Nr. 176. Kraków, Piątek 7 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwarazową	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopzan i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują. We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sosayńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kanclerz niemiecki o sprawie polskiej.

Kraków, 7 kwietnia.

(*K. s.*) W onegdajszej swej mowie w parlamencie niemieckim kanclerz Bethmann Hollweg poświęcił jeden ustęp kwestyi zdobytych terytoryów na zachodzie i wschodzie i — sprawie polskiej. Stanowi on pierwszą enuncyacyę realną w sprawie polskiej, dlatego ze wszystkich dotychczasowych najważniejszą, ponieważ wygłasza ją przedstawiciel państwa zwycięskiego i ponieważ zawarte w niej są już pewne tezy i sformułowane pewne postanowienia.

Bethmann Hollweg, mówiący w sprawie polskiej, to całkiem co innego niż — Sazonow lub którykolwiek inny z ministrów rosyjskich. Bo Bethmann Hollweg mówi w imieniu Niemiec, które razem z Austryą zdobyły i dzierżą ziemie polskie, mają więc jedyne fizyczną możliwość takiego lub innego załatwienia sprawy politycznej tych ziem.

Ta zasadnicza różnica nadaje oświadczeniom kanclerza niemieckiego w sprawie polskiej nieskończenie większe znaczenie, niż wszystko, co w tej materyi mogą powiedzieć przedstawiciele Rosyi, która z ziem polskich została zepchnięta.

Kiedy z trybuny parlamentu kanclerz niemiecki po raz pierwszy poruszył kwestyę polską, nie wyszedł poza ogólnikowe stwierdzenie intencyj swego państwa i przyznanie zalet i uprawnień patryotyzmowi polskiemu. I jakkolwiek zawarta w ówczesnem już oświadczeniu zapowiedź wyswobodzenia ziem polskich z pod jarzma rosyjskiego była bardzo ważną i cenną, to jednak nie była ona jeszcze dostatecznie skonkretyzowaną, pozostawiała jeszcze cały szereg pierwszorzędnych kwestyj bez rozwiązania.

Onegdajsza enuncyacya kanclerska jest konsekwentnem rozwinięciem pierwszej i bardzo znacznym krokiem na drodze, przez te pierwsza wytknietej

znajdujemy w niej już szereg pozytywnych i negatywnych stwierdzeń, których sformułowanie i ogłoszenie przez usta kanclerskie oznacza niewątpliwy i to bardzo znaczny postęp w rozwijaniu, stawianiu i rozwiązywaniu kwestyi polskiej.

Cóż bowiem powiada kanclerz?

Oto powiada, że »historya« posunęła się nieubłaganym krokiem naprzód i że nie zawróci z drogi. Niemcy i Austro-Węgry nie miały zamiaru poruszania kwestyi polskiej, poruszył ją los bitew. T e r a z o n a i s t n i e j e i c z e k a n a s w o j e r o z w i ą z a n i e. R o z w i ą ż ą j ą N i e m c y i A u s t r o - W ę g r y«.

Mamy w tych słowach przedewszystkiem zasadnicze stwierdzenie, że wojna wytworzyła pewne nowe stany, które nie mogą już zniknąć, nowe formy, które nie mogą się już rozpaść. Dalej po raz pierwszy stwierdza kanclerz niemiecki wprost i bez żadnych zastrzeżeń, że kwestyę polską, której rządy niemiecki i austryacki nie miały zamiaru wskrzeszać, postawił z powrotem los bitew, że kwestya ta dzisiaj istnieje i że oba mocarstwa centralne uważają się siłą swych zwycięstw za jedynie powołane do rozwiązania tej kwestyi.

To jasne stwierdzenie istnienia kwestyi polskiej i zapowiedź jej rozwiązania stanowią ogromny krok na drodze ku rzeczywistemu rozwiązaniu tej kwestyi. Po raz pierwszy od stu lat pada z ust niemieckich to stwierdzenie i pada w takim momencie, który nadaje tej enuncyacyi wielkie historyczne znaczenie. Tu jest punkt załamania się jednej z wielkich dróg dziejowych wielkiego narodu, drogi, która szła dotąd przez negacyę kwestyi polskiej i przez systematyczne tępienie wszystkich jej elementów.

I kanclerz niemiecki, który tak wspaniale w wywodach swoich pełnych spokoju i godności odbija od swoich kolegów zawodowych po tamtej stronie rowów strzeleckich, także i w postawieniu tej kwestyi zachowuje w całej pełni cechującą go godność wielką i uczciwość myślenia. Nie drapując się w togę żadnego dobrodziejstwa, nie wdając się w żadne deklamacye o jakichkolwiek »braterstwach« i wspólnościach, on stwierdza po prostu fakt, że kwestya polska powstała i to powstała bynajmniej nie czyjąś wolą, nie z czyjegoś zamiaru — wszak kwestyi polskiej ani Niemcy ani Austrya stawiać nie chciały w przeciwstawieniu do Mikołaja Mikołajewicza, ale siłą rzeczy, z r z ą d z e n i e m l o s u b i t e w. W pojęciu kanclerza zatem postawiona przez ten los bitew kwestya polska nie jest aktem czyjejkolwiek woli, nie jest jednem z pociągnięć na szachownicy dyplomatyczno-politycznej, ale jest faktem dokonanym, wytworzonym przez bieg wojny jako jedna z koniecznych jej konsekwencyj, wynikłych poza sferą woli i swobodnych zamierzeń beligerantów. Z postawienia kwestyi polskiej kanclerz niemiecki nie kuje sobie żadnego kapitału politycznego, nie tka na niej żadnej sieci do przyszłej gry dyplomatycznej, ale poprostu i uczciwie stwierdza fakt dokonany, który jako taki znajduje się dla niego poza sferą t. zw. »atutów« politycznych, które można chować i pokazywać stosownie do okoliczności i wynikającej z nich potrzeby, jak to właśnie z kwestyą polską czyni Rosya i jej zachodnie sojuszniczki.

W tem objektywnem stanowisku kanclerza wobec istnienia kwestyi polskiej tkwi zasadnicza różnica w charakterze i realnej wartości, jaka zachodzi między jego enuncyacyą a rosyjskiemi i wszystkiemi innemi. Wartość tej różnicy podnoszą wysoce dalsze stwierdzenia. Więc kanclerz stwierdza przedewszystkiem, że powrót do »status quo ante bellum« uważa za wykluczony. Polska czynownika rosyjskiego, który ją łupił i uciskał i kozaka, który ją na odchodnem jeszcze spalił, ta Polska już nie istnieje. Natomiast zaczyna istnieć inna Polska, nie darowana, nie wykalkulowana przez dyplomacyę, ale Polska jako k o n i e c z n o ś ć h i s t o r y c z n a, wytworzona przez »los bitew«, Polska, do której Rosya już nie wróci.

Ani Asquith, ani nikt inny, zdaniem kanclerza, nie może wyobrazić sobie, aby »Niemcy kiedykolwiek dobrowolnie z powrotem wydały oswobodzone przez nich i przez ich sprzymierzeńców narody, mieszkające między morzem Bałtyckiem a bagnami Wołynia z pod panowania reakcyjnej Rosyi, czy to są Polacy czy Litwini czy Bałci i Łotysze«.

Obok tego zasadniczego stwierdzenia, że Niemcy tych ziem Rosyi dobrowolnie już nie oddadzą, ważnem tu bardzo jest to pociągnięcie linii granicznej — »od Morza Bałtyckiego do bagien Wołynia« i to wyliczenie czterech narodów: Polaków, Litwinów, Bałtów i Łotyszów. Ta troskliwa specyfikacya świadczy, że w tem miejscu mówił przez usta kanclerza nie polityk dopiero projektujący ale już wykonujący, że mówca czerpał już nie z fantazyi ale z pewnych realnych treści, któremi operuje jako materyałem dla swojej budowy. Nie mówi się tu szeroko o jakichś terytoryach, ale wskazuje się wyraźnie te i te, a nie tamte. Jeszcze ważniejsze, że nie wymienia się innych narodowości, nie żongluje terminami etnograficznemi ale wylicza się te tylko, które istotnie wchodzą w rachubę przy rozstrzyganiu losów określonego wyżej terytoryum. Tu więc konkretyzuje kanclerz omawianą kwestyę co do dwóch najważniejszych rzeczy — co do jej terytoryum i co do narodowości, czyniąc to jasno i ściśle. Na mit, na legendę, na fantazyę nie pozostaje tu miejsca. Mówi się o takiej ziemi i o takich narodach, a nie o czem innem...

A na końcu kanclerz podaje motywa takiego właśnie postawienia kwestyi. Są one również jasne, proste i — uczciwe. Jest to interes Niemiec, który nie pozwala, aby Rosya jeszcze raz wyprowadziła swoje wojska na nieosłonięte granice Prus Wschodnich i Zachodnich, aby drugi raz za pieniądze francuskie uczyniła sobie z kraju polskiego bramę, którą może wpaść do nieosłoniętych Niemiec.

Na tle tych motywów poprzednie stwierdzenia kanclerskie nabierają realnej treści. Z ziem od morza Bałtyckiego po Wołyń muszą Niemcy stworzyć zaporę przed powtórzeniem się rosyjskiej inwazyi. Kiedy więc wedle zapowiedzi kanclerskiej Niemcy i Austrya mają rozwiązywać sprawę polską, to rozwiązanie to musi oprzeć się na tym celu defenzywnym antyrosyjskim, który dla kanclerza niemieckiego stanowi punkt wyjścia w rozpatrywaniu sprawy polskiej. W ten sposób więc kanclerz wytycza już zarazem kierunek zasadniczy tego zapowiedzianego rozwiązania sprawy polskiej.

Wszystkie te momenty stanowią jasne wyznaczniki pozytywnej wartości, jaką dla sprawy polskiej mają wywody kanclerza. Potwierdzają one w zupełności nasze założenia, z których polityka polska, przez N. K. N. i Legiony reprezentowana, wychodziła i rokują dobre dla sprawy polskiej nadzieje.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 6 kwietnia 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Doberda zostały na wschód od Selz niedawno przez nieprzyjaciela zajęte okopy zupełnie oczyszczone. Włoskie kontrataki rozbiły się.

W odcinku Ledro i Judikaryi utrzymywała nieprzyjacielska artylerya żywy ogień. Ataki słabszych włoskich sił na nasze stanowiska na północny wschód od jeziora Ledro i w dolinie Daone zostały odparte. Zresztą ograniczyła się działalność bojowa na mierny ogień działowy w poszczególnych odcinkach.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 6 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na zachód od Mozy był dzień naprzód wskutek ognia przygotowawczego, jakim obłożyliśmy okolicę Haucourt, bardzo ożywiony. Po płudniu była także czynność naszej piechoty żywa. Szturmowała ona wieś Haucourt i jeden silnie wybudowany francuski punkt oparcia na wschód od tej miejscowości. Pomijając bardzo znaczne krwawe straty, utracił nieprzyjaciel 11 oficerów i 533 żołnierzy w nieranych jeńcach, którzy należą do dwu rozmaitych dywizyj.

Na prawym brzegu Mozy ponowne próby atakowania Francuzów na wzięte przez nas dnia 2 b. m. w lesie Caillette i na północny zachód stamtąd pozycye prędko stłumiono.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nie wydarzyło się nic o szczególniejszem znaczeniu.

Piąty atak Zeppelinów na Anglię.

Okręty powietrzne marynarki w nocy z dnia 5 na 6 zniszczyły wielkie zakłady żelazne wraz z wysokimi piecami i rozległemi urządzeniami koło Whitby. Przedtem obrzucono bombami wybuchowemi i uczyniono niezdolną do walki baterye na północ od Hull. Dalej zaatakowano zakłady fabryczne w Leeds i okolicy, oraz szereg dworców obszaru przemysłowego, przyczem zauważono bardzo dobre skutki.

Okręty powietrzne były bardzo gwałtownie ostrzeliwane. Wszystkie nieuszkodzone wylądowały.

Naczelne kierownictwo armii.

Deklaracya Sonnina.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 7 kwietnia.

Jak donosi »Secolo«, włoski minister spraw zagranicznych Sonnino podczas obrad Izby deputowanych nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych złoży w dniu 6 b. m. oczekiwane oddawna deklaracyę **o wewnętrznej polityce Włoch.** Na tem samem posiedzeniu Izby będzie Sonnino odpowiadał na interpelacye w sprawie **zagranicznej polityki.**

Urzędowe zaprzeczenie holenderskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 7 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

W prasie holenderskiej ogłoszono wczoraj sprawozdanie »Svenska Tagbladet«, twierdzące, że rząd angielski zaproponował rządowi holenderskiemu pozwolenie na przemarsz jednej armii przez zelandzką Flandryę. **Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że to twierdzenie jest zupełnie nieprawdziwe.**

Zamknięcie kanału angielskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 7 kwietnia.

»Berlingske Tidende« donoszą:

Podróżni z parowca norweskiego »Nidelvand«, który przybył z Anglii, donoszą, że **zamknięcie angielskiego kanału jest efektywne.** Tylko w pewnych godzinach dnia przejazd jest dozwolony.

Protest przeciw blokadzie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 7 kwietnia.

Państwa skandynawskie ogłoszą w tych dniach **wspólne oświadczenie przeciwko nowemu zaostrzeniu blokady przez koalicyę.**

Obrona Rzymu przed samolotami.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 7 kwietnia.

Dla miasta Rzymu i jego okręgu wydały władze wskazówki **zachowania się ludności wobec ataków lotniczych ze strony nieprzyjacielskiej.**

Włochy a Grecya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 kwietnia.

Włoskie dzienniki donoszą z Aten:

Według pism z Patras i Imbros **zaprotestował włoski poseł u premiera greckiego Skuludisa przeciw utworzeniu band greckich w północnym Epirze, gdyż utrudniają one ruchy wojsk włoskich.**

Skuludis odpowiedział, że bandy te nie zostały utworzone na ziemi greckiej i zwrócił uwagę posła na działanie band albańskich na granicy greckiej.

Grecya przeciw lądowaniu wojsk włoskich i portugalskich.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 7 kwietnia.

»Presse Telegraph« donosi z Aten:

Grecka rada gabinetowa uchwaliła polecić wszystkim komendantom wojsk greckich, ażeby **na wypadek lądowania wojsk portugalskich, lub włoskich pod Salonikami starali się temu zapobiedz wszelkimi środkami.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 kwietnia.

(Ag. tel. Mili). Z głównej kwatery donoszą:

Front I r a k: Sytuacya niezmieniona.

Front k a u k a z k i: Potyczki między oddziałami wywiadowczymi. Krążownik nieprzyjacielski dał bez skutku sto strzałów na wybrzeże Egindzik na zachód od Negri.

Dnia 3 bm. flota nasza ze skutkiem ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie na granicy kaukazkiej. Nieprzyjaciele zaskoczeni niespodziewanym atakiem, pierzchli w nieładzie ze swoich stanowisk, pozostawiwszy wiele trupów i rannych. **Tego samego dnia nasza flota podpaliła okręt rosyjski, naładowany amunicyą i zatopiła go.**

W nocy z 3 na 4 bm. krążownik »Midilli« za**topił wielki materyałem wojennym i innym na**ładowany okręt żaglowy nieprzyjacielski i za**łogę wziął do niewoli.** Dnia 4 w południe »Midilli« natknął się na flotę rosyjską, składającą się z wielkiego okrętu wojennego typu »Imperatrica Maria«, jednego krążownika i trzech łodzi torpedowych, które poprzestały na tem, że zdala bez skutku ostrzeliwały »Midilli«.

Protest rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Prezydyum rosyjskiego Czerwonego Krzyża w telegramie do prezydyum węgierskiego Czerwonego Krzyża zaniosło **protest** z powodu zatopienia przez torpedy rosyjskiego parowca szpitalnego »Portugal« na morzu Czarnem, co narusza postanowienia konwencyi haskiej.

Prezydyum węgierskiego Czerwonego Krzyża jednogłośnie uchwaliło odpowiedzieć, że mimo braku bliższych szczegółów o zatopieniu wymienionego parowca należy uważać za wykluczone, ażeby storpedowanie było wynikiem złego zamiaru. Zajść mógł **jedynie przypadek.** Poza tem prezydyum wyraziło **ubolewanie** z powodu zatonięcia wymienionego okrętu.

Prezydyum rosyjskiego Czerwonego Krzyża zawiadomiło o tej sprawie prezydyum międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Maryan Szyjkowski.

Początki polskiego kultu Szekspira.

Przypadająca w kwietniu bież. roku trzechsetna rocznica śmierci największego geniusza dramaturgii powszechnej, pomimo rozgrywającej się obecnie tragedyi na polach bitew, nie powinna przejść u nas niespostrzeżenie, jak nie przejdzie zapewne w całym cywilizowanym świecie. Pamiętał o tem teatr krakowski wystawiając z wielkim nakładem pracy »Troilusa i Kresydę«, rezygnując zresztą z góry tym wyborem z dłuższego powodzenia tego widowiska.

Może również nie będzie od rzeczy, jeżeli prasa polska poświęci wspomnienie wielkiemu twórcy »Hamleta«, którego działanie na myśl polską należy do najpotężniejszych.

* * *

Początki polskiego Szekspiryanizmu przypadają na czasy Stanisława Augusta i są odbiciem tego zajęcia się »odkrytym« geniuszem dramaturgii, które od połowy XVIII wieku niezmiernie szybko ogarnia umysłowość zachodnio-europejską i bardzo rychło wysuwa się na czoło, jako pierwszorzędny punkt w programie nowego kierunku (romantyzmu).

W Polsce zrazu znają i wspominają angielskiego mistrza jednostki, które należą do najwyższych sfer towarzyskich i umysłowych społeczeństwa: sam król, wielki dyletant-artysta, Wawrzyniec Rzewuski, mąż stanu i dramatopisarz, Stanisław Trembecki, mistrz polskich klasyków, Ignacy Krasicki, najuniwersalniejszy umysł w epoce Stanisławowskiej, ks. Adam Czartoryski, komedyopisarz, który w młodości miał sposobność zetknąć się bezpośrednio z pamiątkami po angielskim mistrzu. Dla ludzi, wychowanych w atmosferze kultu francuskiej tragedyi — »nowa« sztuka przedstawiała problem trudny do rozwiązania, tem bardziej, że sąd o niej mąciła hipnoza opinii Woltera, która sankcyonowała przeróbki »dzikiego« geniuszu »ad usum« prawideł francuskiej szkoły.

To też początkową fazę zajęcia się w Polsce Szekspirem, która przeciąga się lat kilka dziesiątek aż do wystąpienia Mickiewicza i prób dramatycznych Korzeniowskiego — cały ten okres wypełnia powolne wyzwalanie się myśli polskiej z pod działania francuskiego sposobu patrzenia na sztukę Szekspira. W krytyce literackiej toczy się coraz bardziej zacięta walka pomiędzy Wolterem a Schleglem, francuską, a niemiecką interpretacyą Szekspirowskiego tekstu, zagadnienie rozrasta się, obejmuje coraz szerszy teren intelektualny, nabiera znamion najważniejszego punktu, na którym rozegra się niemal decydujący bój klasyków z romantykami.

Zrazu powaga Woltera działa niemal bezopornie: z Wolterowskiego tekstu tłumaczy Trembecki głośny monolog Hamleta (»Być, albo nie być«), przetransportowany całkowicie na pseudoklasyczną modłę; konieczność poprawiania i wygładzania »dzikiego« geniusza podkreślają solidarnie Dmochowski, Krasicki, Iksowie warszawscy i Jan Śniadecki w głośnym artykule, który zaostrzył pióro Mickiewicza do napisania »Romantyczności«.

W myśl takich postulatów przetworzony zjawia się Szekspir na scenie polskiej, często zmieniony do niepoznania wedle francuskiego wzoru. Na pierwszy ogień poszły »Wesołe kumoszki z Windzoru«, wystawione na scenie warszawskiej przed 1782 rokiem (w tym roku wydane drukiem) pod nagłówkiem: Samochwał, albo amant-wilkołak. Autor tłumaczenia, Franciszek Zabłocki, oparł się na przeróbce francuskiej, wciskającej treść sztuki w ciasne ramy pseudoklasycznej maniery w myśl żądań trzech sakramentalnych jedności (akcyi, miejsca i czasu); skutkiem tego zasadniczym zmianom uległ tok akcyi, oraz odpadł szereg kapitalnych scen i postaci. Następną próbę podjął »ojciec« sceny polskiej, Wojciech Bogusławski, grając we Lwowie (1797) »Hamleta, królewicza duńskiego, tragedyę w pięciu aktach Shakespeara z niemieckiej, podług poprawy Schroedera przełożoną«. Jeżeli dodamy, że »poprawa« Schroedera dokonana została wedle »poprawy« pseudoklasyka francuskiego Ducisa, stawianej za wzór przez Laharpe'a, pojmiemy łatwo, w jakim stanie »Hamlet« dostał się na polskie deski sceniczne. Pouczający pod tym względem jest sąd Bogusławskiego, który tłumacząc »Hamleta«, tak się o tem dziele wyraża: »Sztuka, której rozciągłość potrzebuje do wystawienia najmniej pięciu godzin, która żadnych dramatycznych nie zachowuje prawideł, przez uboczne, jedność osnowy zrywające zdarzenia, morduje umysł słuchacza, która wprowadzeniem na scenę nieprzyzwoitych osób i odrażających widoków poniża godność tragedyi, sztuka nakoniec, która w rozwiązaniu swojem uchybia moralnego celu, karząc śmiercią wszystkie równie niewinne, jako i występne osoby, w oświeconym wieku nie mogła być wystawioną bez przyzwoitej poprawy, ani zupełnie zapomnianą dla innych niezaprzeczonych piękności«.

Po »Hamlecie« przyszła kolej na »Romea i Julię« (1799 w tłumaczeniu Kossakowskiego p. t. »Groby Werony«), »Otella« (przekład Osińskiego z Ducisa), »Króla Leara« (1805 w takiej samej przeróbce) i »Makbeta«, który zrazu figuruje pod imieniem »Elfrydy«, trajedyi z n i e m i e c k i e g o« (1807). Wszystkie te utwory uległy transformacyi na modłę francuską do tego stopnia, że klasycy polscy zaliczają je bez wahania do dzieł francuskich, »żyjącego dziś jeszcze znakomitego pisarza Ducis'a, którego drobny cień zasłania czas jakiś na przekór wszystkim prawom naturalnym kolosalne zarysy Szekspirowskiego geniuszu.

Wprowadzone na scenę polską, cieszą się tragedye Szekspira wielką popularnością. Zwłaszcza »Hamlet« widnieje stale w teatralnych ogłoszeniach i staje się punktem wyjścia dla rewizyi poglądów na nową sztukę. Tę ciekawą dyskusyę rozpoczyna bezimienny krytyk »Gazety Warszawskiej« po wystawieniu »Hamleta« w 1860 roku. Stwierdza on na wstępie, że »tragedya ta, tłumaczona z niemieckiego i w wielu miejscach oddalona od oryginału angielskiego, słuchana bywa zawsze w największem milczeniu. Dowodzi to, iż pomimo wad swoich wzbudza ciekawość i przywiązuje«. Nie opuszcza wprawdzie krytyk »Gazety Warszawskiej« francuskiego punktu widzenia, ale obok Woltera i Laharpe'a, pozwala sobie wspomnieć już dramaturgię Lessinga. To ma znaczenie zasadnicze, gdyż znajomość pism niemieckich wielbicieli sztuki Szekspira mogła była pomódz najsnadniej do przebicia grubego muru uprzedzeń francuskich i doprowadzić do odkrycia tej iskry Szekspirowskiego geniuszu, która taiła się, mimo wszystko, pod grubą powłoką przeróbek Ducis'a. (Dok. nast.)

Uznanie dla Legionów polskich.

Donieśliśmy już o serdecznem pożegnaniu, jakie urządził korpus oficerów armii niemieckiej na pożegnanie tych oddziałów Legionów polskich, z któremi razem prowadził walki przeciw armii rosyjskiej. Obecnie o pożegnaniu tem otrzymujemy następujące, autentyczne informacye:

* — 31 marca.

W pierwszych dniach marca delegacye Komendy i pułków legionowych były zaproszone przez jednego z niemieckich dowódców na pożegnalną ucztę, urządzoną specyalnie dla polskich oficerów. Sale niemieckiego kasyna i stoły biesiadne zdobiły polskie barwy. Biel i amarant panowały tego wieczora niepodzielnie, stanowiąc dziwne tło dla zgodnie obok siebie zasiadających: Diffenbach'ów, Januszajtisów, Muff'ów, Galicy, Wöhler'ów i Mężyńskich.

Gdy goście legionowi ukazali się na sali, muzyka niemiecka powitała wchodzących dobrze odegranem »Z dymem pożarów«, wysłuchanem przez gospodarzy w postawie na baczność. Podniosły nastrój panujący podczas wieczerzy godnie uzupełniły słowa toastu ekscelencyi **Diffenbacha**, pijącego zdrowie przybyłych gości.

»Radość goszczenia Was — mówił — miesza się z żalem konieczności pożegnania Waszych doborowych oddziałów, które własnowolnie wstąpiwszy na arenę bojową, tak szybko i sprawnie udowodniły swą sprawność i wysokie męstwo. W każdym żołnierzu i oficerze niemieckim, który zetknął się z Wami na tutejszym terenie, żyje głębokie uczucie przyjaźni, podziwu i koleżeństwa dla Waszych walecznych pułków. Grupa nasza zawsze z uznaniem i wdzięcznością wspominać będzie te czasy, które pozwoliły nam walczyć ramię przy ramieniu przeciw bardemu wrogowi. Wawrzynów zasłużonych i pełnego sukcesu Wam życząc, wznoszę kielich na pomyślność i sławę Legionów polskich i ich znakomitego komendanta«.

Jako ukoronowanie znamiennej w tych ustach oracyi i znakomite »pendant« do wypowiedzianych myśli służą urzędowe rozkazy niemieckie, wydane w parę dni po omawianej uczcie; dokumenty te cytuję w chronologicznym porządku w dosłownych ustępach, odnoszących się do Legionów.

»...poczuwam się do obowiązku pożegnania dowódców i oddziałów podległych mi wojsk serdecznem »Szczęść Boże!«

Wyrażam im jednocześnie moją najgorętszą podziękę i najwyższe uznanie za waleczność, wierną obowiązkowi pomoc i pełną odwagi wytrzymałość stale okazywaną w ciężkich dniach gorących walk, toczonych wśród najtrudniejszych warunków.

Czasokres, w którym miałem zaszczyt części sławnych wojsk austro-węgierskich i walecznym Legionom Polskim przewodzić w bojach przeciwko nieprzyjacielowi, zachowam w pamięci jako najpiękniejszy i najwartościowszy rozdział tej wojny.

Pragnę jeszcze specyalnie podziękować za wzruszająco serdeczne, zawsze koleżeńskie, zarówno w służbie, jak i poza służbą mnie i mojemu sztabowi nieustannie okazywane przez Panów oficerów ułatwienia.

(podp.) v. **Gerock**«.

»W chwili odjazdu raz jeszcze serdecznie wspominam waleczne *Legiony polskie*, ich dumny korpus oficerski i specyalnie ich znakomitego komendanta.

Wzniosłe chwile wspólnej z nimi pracy i pięknie przeżyte godziny wiernego koleżeństwa będą mi przez całe życie stale jednem z najdumniejszych wspomnień tej wojny. Moje najgłębsze życzenia towarzyszą Legionom i na przyszłość i nie omieszkam z największem zainteresowaniem stale śledzić dalszego zwycięskiego pochodu.

Wszystkim oficerom i żołnierstwu Legionów serdeczne »Szczęść Boże«, oby Wam wszystkim jeszcze dużo zasłużonej sławy i szczęścia przypadło w udziele.

(podp.) v. **Dieffenbach**«.

Oto treść urzędowych, w polu pisanych i wydanych dokumentów. Oto w obliczu najsurowszej prawdy, nieznającej kunsztownej dyplomatyki, ni czczej gry dyalektycznej wystawione świadectwa.

W polu, 31 marca 1916. **Nel.**

W Czerniowcach.

Lwowski »Dziennik Polski« zamieścił korespondencyę z Czerniowiec, w której znajdujemy obrazki z obecnego życia stolicy Bukowiny w obliczu nowych prób rosyjskiej ofenzywy na besarabskim froncie.

»W Czerniowcach wszędzie zmiany — pisze korespondent. — Dworzec zmienił się bardzo znacznie. Cały obraz ma charakter wybitnie wojenny. W poczekalni i na peronach widzi się tylko wojskowych. Żołnierze leżą pokotem i śpią twardo po trudach, przeżytych w strzeleckich rowach. Są to urlopnicy, którzy czekają na najbliższy pociąg. — Gdziekolwiek się spojrzy, wszędzie komendy wojskowe, regulujące komunikacyę, aprowizacyę i inne transporty; tu prowizoryczne baraki drewniane, w których znajduje się herbaciarnia i przystanki dla pokrzepienia się; bez liku i bez końca różnych stacyj zbornych. W magazynach ruch wojskowy, jaki nie da się opisać.

Przechodzimy na rynek. Wojna wyryła także na tym placu swe właściwe piętno. Na wszystkich rogach stoją furmanki po zakupy. Ciężarowe automobile w wielkiej liczbie i mundury polowe stanowią zasadniczy ton całego ruchu. Kawalerzyści załatwiają drobne sprawunki w sklepach, a chłopcy przytrzymują im tymczasem konie. Powstało też więcej kramów z kartami widokowemi i drobiazgami, jak: nici, guziki, szczotki i t. d. Napotkany przypadkowo pogrzeb żołnierza węgierskiego sprowadza nas przez ulicę Ruską na cmentarz. Tłum niedzielny słucha z nabożeństwem mowcy węgierskiego i głośno szlocha, gdy zwraca się on w języku niemieckim do mieszkańców Czerniowiec z prośbą, aby nie zapominali o węgierskich grobach, gdy się zazielenią pola i kwiatami pocznie się ozdabiać groby. Wychodzimy na ulicę, a ponad nami krążą dwa samoloty, a w dali kołysze się balon na uwięzi«.

KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

Wykład prof. dra Eugeniusza Romera. Dzisiaj odbędzie się staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiell. w sali Kopernika wykład prof. dra Eugeniusza Romera p. t.: „Rolnictwo w Polsce współczesnej, ilustrowane dwunastoma przezroczami map Atlasu Polski". Wykład prof. dra Romera oparty będzie na jego słynnym już Atlasie Polski, a mapy, które ujrzymy w przezroczach, wejdą w skład drugiego zeszytu Atlasu Polski. Temat traktowany będzie na szerokiem tle gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski. Dochód czysty z dzisiejszego wykładu przeznaczony jest na cele kursów naukowych dla superarbitrowanych żołnierzy polskich.

Wiadomości osobiste. Szef Departamentu wojskowego Legionów polskich w Piotrkowie, pułkownik Władysław **Sikorski**, wyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek. Agendami Departamentu w jego nieobecności kieruje kapitan dr Michał **Wyrostek**. Z dniem 1 maja b. r. pułkownik Sikorski obejmuje z powrotem urzędowanie.

Książki dla legionistów. Sekcya kulturalna krakowskiego Koła Ligi kobiet posyła biblioteczki dla legionistów w pole w szafkach po 50 sztuk, by choć trochę nasycić głód książek, odczuwany przez »naszych chłopców« w długim okresie walki pozycyjnej. Wysłano już 5 biblioteczek, dwie są prawie gotowe, jest to wszakże czwarta część tego, co wysłaćby należało. Znowu więc prosimy o książki i o pieniądze, zwłaszcza, że i o legionistach naszych w szpitalach pamiętać musimy. Zewsząd napływają prośby o książki szkolne. Nasi młodzi żołnierze chcą się uczyć, przechodzić kurs klas wyższych, przygotowywać się do matury. — Prosimy więc o podręczniki szkolne. Miewamy i inne żądania, jak parę dni temu, o elementarze, popularną historyę Polski, zwłaszcza porozbiorowej. Odnawia się więc tradycya z przed stu laty uświadamiania i uczenia towarzyszów broni, pogłębiania w ich sercach miłości ojczyzny, która ich w szeregi zawiodła. Z radością czytamy te przeróżne kartki polowe z żądaniami książek, świadczą one o wysokim nastroju naszego wojska ochotniczego. Nie możemy zostawiać ich bez odpowiedzi, więc raz jeszcze: książek i pieniędzy!

Otrzymujemy niekiedy dary bardzo piękne i imieniem legionistów dziękujemy za nie. Specyalne podziękowanie składamy p. radcy Trzaskowskiemu za 200 książek z Biblioteki dzieł wyborowych, pani Janczewskiej za 50 i Samopomocy uczniów gimnazyum Sobieskiego za 20 podręczników szkolnych.

Sekcya Kulturalna Ligi kobiet N. K. N.

Delegaci duńscy w Krakowie. Donieśliśmy, iż przez dwa ostatnie dni bawili w Krakowie delegaci kopenhaskiego komitetu ratunkowego dla ofiar wojny w Polsce, mianowicie poseł Ellinger i poseł Sporon-Fiedler, którzy już przedtem wysłali, jako dar dla K. B. K., siedm wagonów mąki i pięć beczek skondensowanego mleka, wartości 200.000 K. Gości duńskich, którzy zwiedzili Kraków, przyjmował ks. biskup Sapieha. Wczoraj bawili w Tarnowie, a wieczorem odjechali z powrotem drogą na Berlin do Danii.

Zakaz wywozu. Otrzymujemy pismo następujące:

Pismem z dnia 5 b. m. Res. J. Nr 5070 zawiadomiła mię c. i k. komenda twierdzy w Krakowie, że przychylając się do opinii Izby handlowo-przemysłowej, magistratu król. m. Krakowa i komisarza twierdzy, postanowiła **utrzymać dalej w mocy zakaz wywozu**, mający na celu zaopatrzenia miasta w te artykuły, których okazał się brak, a z drugiej strony przeszkodzenie nieusprawiedliwionemu **wzrostowi cen i lichwie żywnościowej**. Upraszam o ogłoszenie tego postanowienia w cennem piśmie z tem, że według powyższego pisma, przekraczający zakaz wywozu, oprócz skonfiskowania im towaru, ulegną karze pieniężnej w wysokości potrójnej wartości towaru, a ewentualnie także karze na wolności. — C. k. prokuratorya państwa. Kraków, dnia 6 kwietnia 1916. *Ujejski.*

Poranek muzyki operowej. W niedzielę najbliższą urządza krakowskie Towarzystwo operowe w sali teatru świetlnego »Wanda« drugi z rzędu poranek, poświęcony muzyce operowej. W program wchodzą: arye, duety, ensemble i chóry z oper klasycznego i nowoczesnego repertoaru, przeważnie bardzo rzadko u nas wykonywanych. Wykonawcami będą pp.: Jaworzyńska, dr Rawicz, Stępniowski, Zathey i Isakowicz, oraz chór mieszany Towarzystwa operowego w liczbie 50 osób. Akompaniować będzie dyrektor artystyczny Bolesław Wallek-Walewski. Bilety w cenie: 2 K, 1 K 50 h i 1 K nabywać można codziennie od godziny 5 po południu przy kasie teatru kino »Wanda« przy ulicy św. Gertrudy.

Koncert pieśni staropolskiej. Dzisiaj w sali Saskiej o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się wieczór, poświęcony wyłącznie pieśni staropolskiej. Program, obejmujący ballady, romanse gminne, oraz cały szereg piosenek żołnierskich i obyczajowych, mających wybitną wartość historyczną, wywołał żywe zainteresowanie w sferach artystycznych i naukowych naszego miasta. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można jeszcze w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie naukowe członków w piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. — Mówić będzie profesor dr Maryan **Gumowski** na temat: »Medalierzy poznańscy za Zygmunta III«.

Konkurs na wsparcia z fundacyi ś. p. Józefa Koświckiego. Magistrat krakowski rozpisał konkurs z terminem do dnia 12 b. m., celem udzielenia dwóch jednorazowych wsparć w kwocie po 124 K z fundacyi ś. p. Józefa Koświckiego. — O wsparcia te, których wypłata nastąpi w dniu 17 maja b. r., mogą się ubiegać tylko osoby **ociemniałe**, bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałe stale w Krakowie i ubogie. Do podania należy załączyć: 1) świadectwo lekarskie, stwierdzające utratę wzroku, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo policyjne stałego zamieszkania w Krakowie i 4) świadectwo ubóstwa. — Podanie należy wnieść do Wydziału krajowego w Białej na ręce prezydenta miasta Krakowa i złożyć je w dzienniku podawczym magistratu w oznaczonym wyżej terminie.

Warzywnictwo wojenne w Krakowie. Roboty wiosenne około warzywnictwa na gruntach pofortecznych już się rozpoczęły, wydzielone parcele uzyskało 50-ciu plantatorów. — Błonia, jak słychać, zostaną zbronowane i starannie odczyszczone i obsiane trawami. Zamiast tedy projektowanych ziemniaków, będą mieli Krakowianie śliczny zielony kobierzec na Błoniach. Przy tej sposobności stwierdzamy, że obecnie Błonia są ogromnie zaniedbane, zaśmiecone i zniszczone. Czas najwyższy, aby przystąpiono do ich »odbudowy«.

Ograniczenie obrotu zwierzętami racicowemi i końmi. Z powodu groźnego szerzenia się w kraju chorób zaraźliwych u zwierząt, w szczególności nosacizny i świerzbu koni, pomoru świń i pryszczycy oraz ze względu na zagrażające rozszerzenie się księgosuszu i zarazy płucnej bydła rogatego, namiestnictwo w Białej wydało 8 lutego obwieszczenie, a ma na celu ograniczenie obrotu zwierzętami racicowemi i końmi. W pierwszym rzędzie dozwala się teraz sprzedawać i kupować wspomniane zwierzęta nie inaczej jak na targach publicznych i jarmarkach. W szczególnych wypadkach możliwe jest odstąpienie od tej zasady za zezwoleniem władz gminnych lub miejskich.

Znalezione przedmioty. Magistrat krakowski ogłosił wykaz przedmiotów znalezionych w miesiącach październiku i listopadzie ubiegłego roku. Równocześnie magistrat wzywa właścicieli tych przedmiotów, aby, o ile mogą dowieść praw własności, zechcieli zgłosić się po ich odbiór do biura wydziału V b magistratu (nowe oficyny II p., nr drzwi 27) między godziną 12—1 codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Nagła śmierć. W jednym z domów przy ulicy św. Wawrzyńca umarł wczoraj w południe nagle 74-letni emerytowany leśniczy rządowy, Leon Bielecki, zamieszkały stale w Wieliczce. Jak stwierdził zawezwany na miejsce wypadku lekarz miejski dr Bernaciński, przyczyną nagłego zgonu był udar serca na tle chronicznego zwapnienia tętnic. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a znalezione przy nieboszczyku przedmioty, jak zegarek, pugilares z pieniędzmi i t. p. zdeponowano w dyrekcyi policyi krakowskiej.

Żołnierze proszą. Z pola otrzymaliśmy zbiorowy list od żołnierzy polskich, którzy za naszem pośrednictwem proszą o przysyłanie książek i pism polskich pod adresem: Józef Körner, 24 Div., Telf. Abt., Feldpost.

Z ziem polskich

Z Chełmszczyzny. W „Głosie Lubelskim" podaje p. T. K. następujące szczegóły o zmianach ludności w powiecie chełmskim:

Jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic kraju jest bezwątpienia powiat chełmski. — Złożyło się na to kilka przyczyn. A więc najprzód przymusowe wysiedlanie Niemców w głąb Rosyi; dalej ustąpienie wraz z wojskami rosyjskiemi przeważnej części ludności prawosławnej, która pod wpływem namów swego duchowieństwa, strażników i wogóle biurokracyi rosyjskiej, straszącej lud opowiadaniami o tem, co wyrabiać będą Niemcy, uchodziła ze swych siedzib, wreszcie wędrówka części ludności katolickiej, już tylko pod groźbą wojsk rosyjskich, pędzonej w głąb Rosyi. Z tych to przyczyn opustoszał powiat chełmski, a jednocześnie gruntownej zmianie uległ stosunek procentowy zaludniających go narodowości i wyznań. — W roku 1908, według danych warsz. statystycznego komitetu, ludność powiatu bez gminy Borowiny wynosiła 175.000. Obecnie według danych, zbieranych przez wójtów wynosi tylko 69.000 z czego na katolików przypada 45.897; prawosław. 39.71; ewangelików 1887 i żydów 17.057. Według Francowa prawosławni w całym powiecie stanowili 25.4 proc. ludności; obecnie procent prawosławnych spadł do 5.7 proc. Natomiast procent katolików z 34 proc. podniósł się do 66.7 proc. Liczba żydów w powiecie spadła o 2408 osób; procentowo jednak ogromnie się podniosła, gdyż żydzi obecnie stanowią wraz z miastem Chełmem 24.7 proc. ogółu ludności. W szczególności miasto Chełm liczy na 14.000 obecnych mieszkańców 3275 chrześcijan i 10.727 żydów, t. j. żydzi w Chełmie stanowią 76 proc.

Najbardziej wyludnione są gminy te, które miały największy procent prawosławnych, a więc Żmudź i Olchowiec, które liczyły z górą 50 proc. prawosławnych i Turka, gdzie był znaczny odsetek Niemców.

Z Radomia. (Ze szkolnictwa miejskiego. — Klub radomski. — Asanizacya). W szkolnictwie miejskiem ma być w najbliższych dniach zaprowadzona reforma, opracowana przez inspektora szkolnego łącznie z Komisyą szkolną. Dąży ona do uprzystępnienia nauki wszystkim dzieciom w wieku szkolnym. Na miejsce dawnych szkół o różnej ilości oddziałów — ma powstać 12 wielooddziałowych szkół, w których naukę pobierać będą dwa komplety dzieci — przedpołudniowy i popołudniowy. W ten sposób około 1000 dzieci, pozostających dotychczas po za szkołą, znajdą w niej miejsce. Łącznie z powyższem wprowadza się kilkunastu nowych nauczycieli i nauczycielek. Budżet zreformowanego szkolnictwa podniósł się znacznie. Władze okupacyjne pokrywać będą 6% budżetu (przeszło 70.000 koron).

Onegdaj odbyło się otwarcie Klubu Radomskiego, w obecności kilkudziesięciu osób, przeważnie ze sfer ziemiańskich. Jest rzeczą znamienną, że mimo, iż Klub nazywa się Radomskim, wśród członków Klubu jest stosunkowo mała liczba z pośród obywatelstwa miejscowego. Tem też należy tłumaczyć, że obok Klubu Radomskiego zawiązuje się w Radomiu dwa inne kluby na wzór pierwszego, mianowicie »Klub narodowy i Klub społeczny, który organizuje ks. Popkiewicz. Prawdopodobnie w tych trzech Klubach pomieści się „cały" Radom.

Władze sanitarne wydały surowe przepisy, wzywające właścicieli domów do uporządkowania swych posesyj i przestrzegania czystości, ze względu na grasującą silnie epidemię tyfusu.

Bandytyzm w Królestwie. Mimo surowych represyj i tępienia bandytów przez władze niemieckie, bandytyzm w okupacyi niemieckiej Królestwa nie ustaje. Jak donosi „Kuryer Warszawski", w ostatnich dniach wykonano 4 napady bandyckie w okręgu częstochowskim, a mianowicie:

We wsi Sitkowiźnie 7 bandytów napadło na dwór p. Górczewskiego. Domownicy wszczęli alarm; bandyci zbiegli.

W lesie między wsiami Zagórzem, gminy Kamyka, a Mokrą, gm. Miedzna, dwaj bandyci napadli na kupca, p. Niewiadomskiego, któremu zrabowali 150 rb.

We wsi Bieżeniu, w gm. Rększowice, czterej bandyci napadli na kupca Hodryana, którego jednak nie zdążyli ograbić, gdyż ludzie w porę pośpieszyli z pomocą.

Dziesięciu bandytów napadło pod Częstochową na dom gospodarza Gawędy, któremu grożąc rewolwerami, zrabowali 500 rb., żywność i różne przedmioty.

Ze świata.

Z Morawskiej Ostrawy. (Koło T. S. L. — Sensacyjne włamanie. — Tragiczna śmierć dwóch Polaków). Otrząsnąwszy się z chwilowego letargu, wykazuje Koło ostrawskie wzmożoną działalność i chociaż wojna uszczupliła ilość jego członków, przecież przybywają nowi pracownicy, którzy pracę oświatową dalej prowadzą. Dobrze już przerzedzoną wskutek wojny bibliotekę uchwalono uzupełnić kosztem stukilkudziesięciu koron i wkrótce czytelnicy otrzymają świeży pokarm duchowy, byłoby jednak wielce pożądanem, aby w każdym domu zrobiono przegląd ogólny książek i wszystkie zapłątane książki obce, a zwłaszcza z bibliotek i wypożyczalń towarzystw oświatowych, zwrócono jak najrychlej. W ten sposób nie tylko uchroni się instytucye od szkody finansowej, ale — co ważniejsze — puści się na nowo książki w obieg i da się je do rąk czytelnikom, którzy w dzisiejszych czasach książki polskiej łakną nieraz nie mniej niż chleba.

W ubiegłą niedzielę urządziło Koło T. S. L. w Mor. Ostrawie bardzo udatne przedstawienie amatorskie. Odegrano 3-aktową komedyę Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka", reżyserowaną przez inż. Kisielnickiego. W najbliższą zaś niedzielę odegrają amatorzy T. S. L. w sali domu polskiego trzy wesołe komedyjki.

Niewyśledzony dotychczas sprawca dostał się w niewytłomaczony sposób w nocy do tutejszego kościoła Zbawiciela (tak zwany nowy kościół) i wszedłszy na chór, wyłamał drzwi wielkiej szafy, z której zabrał wszystkie znajdujące się tam instrumenty muzyczne, ogólnej wartości ponad 600 K. Między innemi skradł złoczyńca sześć klarynetów, flet i t. p., wszystko to zdołał z kościoła wynieść niespostrzeżony przez nikogo. Śledztwo w toku, dotąd jednak bez rezultatów. Drugiego włamania dopuścił się także nieprzyłapany sprawca czy sprawcy do głównej trafiki, z której zabrano spore zapasy papierosów i cygar, oraz tytoniu.

Dozorca maszynowy, Stanisław **Malik**, miał naprawić uszkodzony przewód elektryczny o silnem napięciu. Rażony prądem zginął na miejscu, licząc 32 lat życia. Robotnik Karol **Staniszewski**, liczący 53 lat, zamieszkały w Maryańskich Górach obok Ostrawy, został na śmierć zgnieciony windą fabryczną. J. W.

N. K. N. w Wiedniu. Nasz korespondent pisze z **Wiednia**:

Wiedeński »Kuryer Polski«, wychodzący w Morawskiej Ostrawie, uważał za stosowne aż na czele numeru podać w wątpliwość ścisłość naszej informacyi co do nowej organizacyi biur N. K. N. w Wiedniu, którą dzień przedtem sam z »Nowej Reformy« przedrukował. Możemy zapewnić »Wiedeński Kuryer Polski«, że informacya nasza nie była, jak twierdzi, mylną. Agendy komisaryatu wiedeńskiego zeszczuplały do tego stopnia, że niema potrzeby utrzymywania dotychczasowych biur, które, jak donieśliśmy, **będą zwinięte**. Nie będzie też ustanowiony z tego samego powodu następca na stanowisku prezesa N. K. N. po śmierci ś. p. Alfreda **Zgórskiego**. O tem, jakoby komisaryat wiedeński już »zniesiono« lub »rozwiązano«, **nie było mowy w naszej informacyi**, ale **nie jest zgodne z prawdą**, jak to twierdzi »Wiedeński Kuryer Polski« na podstawie informacyj, pochodzących rzekomo »z kół komisaryatu«, że sprawa ta »nie była dotąd nawet przedmiotem obrad kompetentnej w tym względzie Rady naczelnej komisaryatu«. Nie wiemy, jakie to »koła« informują »Wiedeński Kuryer«, ale możemy go zapewnić, że rzecz ma się zupełnie inaczej. Nasza informacya nie była mylną.

Przywrócenie dawnej rangi wojskowej pospolitakom drugiego powołania. Z Wiednia donoszą: Ministerstwo wojny przypomina, że pospolitacy drugiego powołania, uwolnieni swego czasu z armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi jako gażyści bez klasy rangi, podoficerowie lub gefrajtrzy, mają obecnie z chwilą rozpoczęcia służby w pospolitem ruszeniu otrzymać z powrotem dawniejsze swoje rangi (gażyści bez klasy rangi do feldwebla), o ile udowodnią, że rangę tę posiadali przy wystąpieniu z wojska.

Wiadomości o żołnierzach. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Biuro informacyjne Czerwonego Krzyża w Wiedniu (VI, Dreihufeisengasse 4) ogłasza, że po wszelkie wiadomości dotyczące poległych, zmarłych, rannych i chorych, oraz zaginionych żołnierzy, zwracać się należy do tegoż Biura pod podanym wyżej adresem. Zapytujący musi podać imię i nazwisko żołnierza, rangę, oddział wojskowy, do którego należał, miejsce i rok urodzenia, przynależność i ostatnie wiadomości, odnoszące się do żołnierza. W razie gdyby Biuro chwilowo o poszukiwanym żołnierzu nie posiadało żadnych wiadomości, zanotuje zapytanie, aby po nadejściu jakichkolwiek wiadomości o poszukiwanym żołnierzu, zawiadomić natychmiast poszukujących. Zapytanie zgłaszać należy na podwójnej kartce korespondencyjnej zwykłej, lub takiejże kartce Czerwonego Krzyża.

Ślub wojenny legionisty. Donoszą z Wiednia pod datą 5 b. m.: Ks. biskup Bandurski udzielił dzisiaj w kościele parafialnym XIV. dzielnicy wiedeńskiej (Penzing) ślubu porucznikowi legionów, Rudolfowi **Świątkowskiemu**, z panną Bronisławą **Najderówną**. Porucznik Świątkowski jest adjutantem komendanta I. pułku, podpułkownika **Śmigłego** z I. brygady Legionów.

Ukraińska »agitacya« na Węgrzech. Dla scharakteryzowania metod ukraińskich, przytacza na szpaltach piotrkowskiego »Dziennika Narodowego« ciekawy fakt dr Jan **Dąbrowski** w ostatniej swojej korespondencyi z **Budapesztu**.

Dnia 24 marca b. r. pojawiła się u prymasa Czernocha deputacya ukraińska z p. K. Lewickim na czele dla poinformowania go o stosunkach wyznaniowych wśród Rusinów. Zaznaczywszy, że w Galicyi, na Ukrainie i w Chełmszczyźnie żyje dwa miliony Ukraińców rzymsko-katolików, prosiła, aby prymas dołożył starań, aby ci katolicy ukraińscy otrzymali osobnego biskupa, Węgra. Jak doniosły dzienniki, prymas ograniczył się do ogólnikowego oświadczenia, że jeżeli ta kwestya będzie kiedyś w przyszłości dojrzałą do omówienia, gotów prośbę Ukraińców traktować przychylnie. Aby zaś ta kwestya dojrzała, muszą oczywiście Ukraińcy znaleźć te dwa miliony rzymsko-katolików ruskich. Dotychczas bowiem mieszkali tam tylko Polacy rzymsko-katolicy, zdawna posiadający swoich biskupów. Wypadek ten nie powinien wywoływać niepokoju wśród naszego społeczeństwa. Polskie kierujące koła kościelne i polityczne zbyt dobrze poinformowane są o tem, jak doskonale zna prymas węgierski stosunki polskie i jak życzliwie się do naszego narodu odnosi, i dlatego są pewne, że nie mamy przyczyny do niepokoju.

Likwidacya kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Z Warszawy donoszą: W Petersburgu nastąpiła w ubiegłym miesiącu ostateczna likwidacya kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wszyscy ewakuowani urzędnicy tej drogi, liczący powyżej lat 45, otrzymali dymisyę, młodszych zaś wysłano na posady kolejowe do różnych miejscowości w cesarstwie. Niektórzy z przybyłych do Warszawy drogą na Szwecyę b. urzędnicy tej drogi otrzymali posady na kolei warszawsko-wiedeńskiej od władz niemieckich.

Aresztowanie Bispinga. »Kuryer Warszawski« donosi: Gazety rosyjskie piszą, że niedawno temu, jak utrzymują, na mocy rozporządzenia rosyjskiego ministra sprawiedliwości, niespodzianie zaaresztowany został we własnem mieszkaniu przy ul. Gabinetowej L. 20 w Petersburgu zamieszkały tam od dłuższego czasu oskarżony o zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego Jan Bisping, a sprawa jego w drugiej instancyi wyznaczoną została w moskiewskiej izbie sądowej na 26 maja r. b.

Aresztowanie Bispinga, i to tak niespodzianie, wywołało sensacyę zarówno w Petersburgu, jak i w Moskwie, ponieważ krążą pogłoski, że areszt ten stoi w ścisłym związku z pewnemi odkryciami w ministerstwie wojny.

Tajemniczy portret. Dziennik paryski »L'Oeuvre«, który nie wychodził przez cały tydzień, skazany przez cenzurę na 7-dniowe zamknięcie, zaczął od pewnego czasu znowu się pojawiać. Nową fazę wydawania zaznaczył dziennik ten w taki sposób, że w każdym numerze przynosi bez podpisu portret poważnego mężczyzny o czole myśliciela, długich włosach i bujnej brodzie. Portret pojawia się na rozmaitych miejscach dziennika, a wielu czytelników zadaje sobie pytanie, co to za mąż codziennie ze szpalt dziennika zjawia się przed ich oczami. Tym mężem jest p. Emil Gautier, szef cenzury paryskiej. Portret jego, umieszczany raz tutaj, to znowu tam, wypełnia godnie białą plamę i świadczy, że prasa paryska nawet podczas wojny nie straciła humoru.

Bombardowanie angielskiej fabryki materyałów wybuchowych. Z Berlina donoszą: Podczas jednego z ostatnich ataków, wykonanych przez Zeppeliny na Anglię, obrzucono także olbrzymią fabrykę materyałów wybuchowych, znajdującą się w miejscowości Waltham Abbey. Jestto największa tego rodzaju fabryka w Anglii, w której wytwarzają wszelkie materyały wybuchowe, jak angielski proch brunatny, kordit, bawełna strzelnicza, nitrogliceryna i dynamit. Niemiecki urzędowy komunikat, donoszący o tym ataku stwierdza, że fabrykę tę obrzucono „wydatnie" bombami. O wyniku tego bombardowania do tej pory niema żadnych szczegółowych wiadomości, skutki te jednak musiały być okropne.

Szpiegostwo angielskie na okrętach holenderskich. Amerykański dziennik »New York Sun«, pismo, niepodejrzane o tendencye, wrogie dla Anglii, donosi, że pasażerom parowca holenderskiego »Rotterdam«, który krąży na linii Rotterdam—Nowy Jork, zginęły w sposób tajemniczy papiery, fotografie i paszporty. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że na okrętach holenderskich szpiedzy angielscy pełnią swoje funkcye. Osoby, które często odbywają podróże po oceanie Atlantyckim, twierdzą, że agenci tajnej policyi angielskiej zawsze znajdują się na osobowych parowcach holenderskich, jako pasażerowie I. klasy. Jeden z podróżnych, niejaki Foote, który przybył z Londynu do Nowego Jorku, opowiadał, że zginęły mu listy, fotografie i paszport z kieszeni surduta. Inni podróżni poczynili podobne doświadczenia.

Mianowania w krajowej dyrekcyi skarbu. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianował praktykantów rachunkowych: Władysława Safina, Józefa Fritza i Jana Klausa asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Mianowania w sądownictwie. Cesarz zamianował w bośniacko-hercegowińskiej służbie krajowego prezydenta sądu obwodowego, Aleksandra Irzykowskiego, prezydentem sądu obwodowego w V klasie rangi

---

Kursa psychopedagogiczne (Uniwers. sala XXXV)

Piątek 7 kwietnia godz. 6—7 prof. dr **Nitsch** „Zasady hygieny szkolnej"; godz. 7—8 dr **Odrzywolski** „Psychopedagogika".

Sobota 8 kwietnia godz. 6—7 prof. dr **Nitsch** „Zasady hygieny szkolnej"; godz. 7—8 dr **Sikorska** „Fizyologia wieku dziecięcego".

Poniedziałek 10 kwietnia godz. 6—7 dr **Odrzywolski** „Psychopedagogika"; godz. 7—8 dr **Sikorska** „Fizyologia wieku dziecięcego".

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Sobota: „Wielki Fryderyk", występ L. Solskiego.
Niedziela pop.: „Ciocia z Honfleur".
wiecz.: „Wielki Fryderyk", występ L. Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Piątek 7 b. m.: „**Wesoły skandal**".
Sobota 8 b. m.: „**Ptasznik z Tyrolu**".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: Dr Adam Fonferko 242 K 14 h zebrane przy szczepieniu w gminach: Szaflary, Skrzypne i Gliczarów.

Na fundusz wdów i sierot: Michałostwo Nyczowie 10 K zamiast kwiatów na trumnę siostry, ś. p. Bronisławy Dobrowolskiej; H. Eisenbach, aptekarz w Sanoku 16 K 12 h jako nieprzyjęte kwaterunkowe; zamiast wieńca na trumnę ś. p. Melanii Charkiewiczowej koledzy jej męża z oddziału V c. k. dyr. kolejowej 44 K; Stow. oszczędn. i pożyczek w Niepołomicach 64 K zebrane w kasie; chorąży Oskar Schwarz 15 K.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Waligórska 10 K ku uczczeniu ś. p. Kazimierza Midowicza.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Domnikowie Rybarzewscy 15 K.

Dla głodnych Warszawy: Funkcyonaryusze kolej. przestrzeni Chabówka—Mszana Dolna 14 K zamiast wieńca na grób inspektora ś. p. Antoniego Bielenia.

Na Sanatoryum legionistów w Zakopanem: Waligórska 20 K ku uczczeniu ś. p. Kaz. Midowicza.

Na Rodzinę sierocą: Domnikowie-Rybarzewscy 5 K.

Na obiady dla ubogich studentów: Waligórska 10 K ku uczczeniu ś. p. Kaz. Midowicza.

Zmarli.

W Stryju umarł w 60 roku życia Jan **Tralka**, dyrektor tamtejszego gimnazyum.

Po mowie kanclerza Niemiec.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego grupa: „Socyalno-demokratyczna wspólność pracy" wniosła rezolucyę, wzywającą parlament, by wystosował do kanclerza Rzeszy następujące oświadczenie:

Także w sprawie wojny łodziami podwodnemi obowiązywać mają postanowienia prawa międzynarodowego, zwłaszcza bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi, a więc torpedowania okrętów handlowych i podróżnych państw nieprzyjacielskich i neutralnych bez ostrzegania, nie wolno bezwarunkowo stosować.

Parlament oczekuje, że kanclerz Rzeszy będzie się starał możliwie szybko przez rozpoczęcie rokowań pokojowych osiągnąć porozumienie narodów.

Dyskusya.

W dalszym ciągu drugiego czytania etatu kanclerza Rzeszy i urzędu spraw zagranicznych oświadczył poseł Payer (partya postępowa), że mowa kanclerza wywołała zadowolenie w kraju. Ważnym jest fakt, że sprzymierzone rządy odsłoniły rąbek tajemnicy w sprawie tego, czego pragną i do czego będą dążyły przy rokowaniach pokojowych. W sprawie Holandyi wyraża mowca przekonanie, że Holandya nie zostanie zmuszoną do bronienia swych wybrzeży przeciw Niemcom, tem mniej przeciw jej sprzymierzeńcom, lecz też nie przeciwko Anglii i jej sojusznikom. Niemcy czują się pokrewnymi z Holandyą i czują żywo, że Holandya w tych czasach cierpi nietylko za siebie, ale także i za Niemcy. Co do Stanów Zjednoczonych oświadcza, że naród niemiecki ufa, iż naród amerykański mimo rozmaitych zajść okaże się sprawiedliwym.

Omawiając stosunek Niemiec do jej sprzymierzeńców, konstatuje, że byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby po wspólnych walkach i cierpieniach stosunek Niemiec do Austro-Węgier pod względem gospodarczym, politycznym a także i wojskowym pozostać miał takim samym, jak przed wojną. Wspólna dola i wspólne sukcesy równomiernie wiążą. Chociaż dla praktycznego przeprowadzenia celu nie istnieje jednomyślność, **to istnieje ona w kwestyi samego zbliżenia.**

Poseł Stresemann (narodowy liberał), omawiając politykę zagraniczną, powiada, że uchwały powzięte w Paryżu w sprawie zaostrzenia blokady, zmuszają Niemcy do użycia wszelkich środków, jakie stoją im do rozporządzenia w jak najszerszej mierze. Prowincye nad morzem Bałtyckiem uważa mowca jako kraj bałtycki niemiecki. W Belgii musi być, zdaniem mowcy, zapewniona przewaga wojskowa, polityczna i gospodarcza Niemiec, zwłaszcza że tutaj wchodzi w rachubę wolność mórz; chodzi o zagwarantowanie możliwości przedostania się Niemiec na morze.

Co się tyczy kwestyi Europy środkowej mowca oświadcza, że **porozumienie celne między obu stronami, które walczyły wspólnie na polu bitew, oznaczałoby jak największą korzyść dla całego ustroju gospodarczego,** zwrócić się jednakże musi przeciwko tej ostrożności, że cały rozwój gospodarczy Niemiec musi się zwrócić w nowym i to w jedynym kierunku, na wschód. Na wschodzie, powiada mowca, możemy co najwyżej inwestować kapitał niemiecki. Myśl Europy środkowej jest zagadnieniem nietylko gospodarczem lecz i politycznem. **Mowca przypomina zasady, ułożone przez Bismarcka przy zawarciu pokoju z Austryą, wskutek czego ówczesny nieprzyjaciel stał się sprzymierzeńcem i zapytuje, czy nie zechcemy tych doświadczeń przenieść obecnie na inne lady.**

Zakończył oświadczeniem: Dążymy do ustalenia większych Niemiec, niemieckiego cesarstwa, opartego na historyi niemieckiej, zbudowanego na wolnych, samodzielnych państwach związkowych.

Hr. Westarp (konserwatysta) oświadcza, że wobec wielkiego celu: wygrania wojny, ustąpić muszą na plan drugi wszelkie kwestye polityki wewnętrznej. Najważniejszem obecnie zadaniem Niemiec jest zmusić Anglię, by raz na zawsze porzuciła swój plan zniszczenia Niemiec.

W dalszym ciągu swych wywodów, **poruszając kwestyę polską,** oświadczył, że kwestya ta z pewnością jest jedną z najtrudniejszych. Kanclerz Rzeszy oświadczył, że załatwimy tę kwestyę wspólnie z Austro-Węgrami. Sądzę, powiada, że wierne braterstwo broni i dobre usługi, jakie Austro-Węgry oddały nam, a jakie my oddaliśmy Austro-Węgrom, ręczą za to, iż **taka wspólna praca będzie połączona z korzyścią.** To wspólne braterstwo broni ręczy też, że w przyszłości stać będziemy we wspólności gospodarczej i politycznej z naszymi sprzymierzeńcami.

Poseł Haase w sprawie Polski i Belgii.

Poseł Haase, członek „Soc.-demokr. wspólności pracy", określił wewnętrzną politykę jako bardzo niepocieszającą. Cenzura rządzi w sposób nieznośny. Lud będzie musiał w twardej walce wywalczyć swe prawa. Omawiając cele wojny, **zwraca się z naciskiem przeciw planowi dokonania ponownego podziału Polski. Jeżeli chodzi o to, by dać narodowi polskiemu samodzielność, to niechaj o tem sam naród polski rozstrzygnie.**

Belgia nie może stać się ani francuskiem ani angielskiem państwem hołdowniczem, ale także i nie niemieckiem. Domagamy się przywrócenia państwa belgijskiego, żądamy by naprawiono krzywdę, wyrządzoną Belgii. (Wielki niepokój wśród stronnictw mieszczańskich). Mowca wskazuje na oświadczenie Jagowa z roku 1913, że Niemcy chcą się trzymać ustalonej neutralności Belgii. Mowca domaga się, by rząd poczynił propozycye pokojowe, aby naród nie walczył do ostatniej kropli krwi. Większość ludu pragnie zakończenia wojny. Jeżeli wszystko nie zawiedzie, to znowu odżyje siła manifestu proletaryatu: Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się. (Oklaski na ławach socyalno-demokratycznych. Niepokój wśród innych stronnictw).

Odpowiedź sekretarza stanu, Jagowa.

Sekretarz stanu Jagow oświadcza: Kiedy składałem deklaracyę o neutralności Belgii, musiałem Belgię uważać za kraj neutralny. Gdy kanclerz Rzeszy składał dnia 4 sierpnia 1914 oświadczenie, nie mógł wiedzieć, że Belgia wewnątrz już zajęła stanowisko. Następnie gruntownie zostało udowodnionem, że wina leżała po stronie Belgii. Jak podobne oświadczenia, jak to, które pos. Haase obecnie uczynił, skutkują zagranicą, dowodem tego następujące wywody dziennika „Oeuvre": „Ostatnie posiedzenie parlamentu niemieckiego równa się zwycięstwu naszej broni. Gdyby we Francyi poseł **tylko ćwierć tego powiedział, co Haase mówił,** koledzy by go z pewnością ukamienowali". (Żywe okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!)

Mowa posła Scheidemanna.

Poseł Scheidemann (soc. demokr.) oświadczył między innemi: **Jeżeli uda się ujarzmionych przez caryzm Polaków wyswobodzić, będzie się z tego radowała cała kulturalna ludzkość.** Jeżeli uda się zapewnić Flamandczykom możliwość pielęgnowania własnej kultury pytam się, czy w tem jest jakiś gwałt. Musi być politycznie niedoświadczonym, kto mówi, że to obecne niesłychane zniszczenie dóbr kultury może nastąpić bez naruszenia przy tem jakiegoś kamienia granicznego, jaki tam postawił może dawno zbutwiały dyplomata. (Wesołość). Naszem zadaniem jest działać w tym kierunku, by to straszne zmaganie się możliwie jak najszybciej się skończyło. Wiemy, że rząd zasadniczo jest do tego gotów, ale że tego nie chcą mężowie stanu przeciwników. Stronnictwo moje głosuje za wnioskiem komisyi w sprawie łodzi podwodnych, gdyż temi łodziami posługujemy się dlatego, aby nasze żony i dzieci nie zmarły z głodu. Pieniądze na łodzie podwodne wydano przecież dlatego, by ich używać. Chciałbym wiedzieć, coby powiedział nasz przyjaciel partyjny, min. amunicyjny Thomas, gdyby mu zaproponowano, aby sprawiał amunicyę, ale by się o to postarał, by jej nie używano. (Wesołość). Stronnictwo mowcy odrzuca wniosek soc. dem. wspólności pracy.

Następnie omawiał sprawy wewnętrzno-polityczne i zakończył: Trwamy zasadniczo na naszem stanowisku. Jesteśmy i pozostaniemy tem, czem byliśmy: Byliśmy socyalistami i demokratami. Jesteśmy przeciw wszelkim gwałtom wobec drugiego państwa i tak samo naturalnie za tem, by Niemcy nienaruszone i samoistne wyszły z pokoju. Znamy swój obowiązek jako Niemcy i jako socyaliści. Spełnimy nasz obowiązek jako socyaliści i jako Niemcy. (Oklaski).

Uchwały.

Następnie wniosek komisyi w sprawie łodzi podwodnych został **przyjęty** wszystkimi głosami przeciw głosom »soc. dem. wspólności pracy«, których rezolucyę odrzucono. Potem **przyjęto etat kanclerza Rzeszy i urzędu spraw zagranicznych.**

W sprawie masowej petycyi co do bezwzględnego prowadzenia wojny łodziami podwodnemi, którą komisya uznała za załatwioną, zaproponował pos. Ledebour przejście do porządku dziennego, przyczem prezydent kilkakrotnie przywoływał go do porządku. P. Ledebour zakończył wreszcie słowami: Przez przyjęcie wniosku komisyi parlament się dyskredytuje i zniesławia.

Na to pos. David (soc. dem.) określił wśród burzliwej wesołości wywody pos. Ledeboura jako bezwzględne i bez działania storpedowanie wszelkiej zdrowej logiki. Następnie przyjęto wniosek komisyi w sprawie masowej petycyi, poczem dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

Prasa wiedeńska o mowie kanclerza.

Wiedeń, 7 kwietnia.

Mowa kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega odbiła się nadzwyczaj głośnem i donośnem echem w całej bez wyjątku prasie wiedeńskiej. Wszystkie dzienniki poświęcają jej obszerne artykuły, akcentując przedewszystkiem ustęp, który kanclerz niemiecki poświęcił celom wojennym Niemiec.

»N. Fr. Presse« pisze między innemi:

Kanclerz przemawiał jako przedstawiciel narodu, posiadającego już pewność zwycięstwa. Naród ten wierzy też, iż nadeszła już chwila, w której publicznie można powiedzieć, na jakich warunkach **pokój** może przyjść do skutku... Kanclerz w mowie swej zawyrokował już o wyniku wojny. O celach wojny mówi kanclerz opierając się na silnem przekonaniu co do jej wyniku. A celami tej wojny są: **Niemcy i Austro-Węgry rozwiążą kwestyę polską.** Narody, mieszkające między morzem Bałtyckiem a bagnami wołyńskiemi, czy to są Polacy, czy Litwini, czy też Bałci czy Łotysze, nie będą z powrotem dobrowolnie wydane na łup jarzma rosyjskiego. Kraj nad Wisłą nie będzie już w przyszłości, przy pomocy złota francuskiego, tworzył bramy wpadowej do Niemiec — do Prus Wschodnich i Zachodnich i do Śląska. To są **cele wojny i pokoju z Rosyą.**

Onegdajsza mowa kanclerza — pisze »N. Fr. Presse« — wykazuje głęboką różnicę w porównaniu z mową, wygłoszoną w grudniu r. u. W tamtej mowie dominowała pewna rezerwa. Była ona próbą, idącą w tym kierunku, by okazaniem zgodliwości z naszej strony podziałać na naszych przeciwników. Teraz mówi zwycięzca, który chce, aby wszystko, co powiedział, spadło jak młot na nieprzyjaciół, aby narody nieprzyjacielskie mogły się przekonać, jak je oszukiwano i łudzono.

»N. Wiener Tagblatt« oświadcza: Z mowy kanclerza przebija przedewszystkiem niezbita, jasna prawda, która budzi powszechne zaufanie. Kanclerz przemawiał zupełnie inaczej, aniżeli ministrowie państw nieprzyjacielskich, którzy słuchaczów swych tylko łudzili, ale po każdem takiem łudzeniu, następowało zawsze straszne przebudzenie. Kanclerz powiedział narodowi wszystko, co w obecnych warunkach mógł wypowiedzieć.

Kanclerz nie tylko przedstawił nam obecną sytuacyę, ale roztoczył horyzont szerokich perspektyw na przyszłość, które łączą się ściśle żelazną swoją logiką z całą wojną. Słowom jego musi się wierzyć. Naturalnie — zaznacza dziennik w dalszym ciągu — największe zainteresowanie wzbudził ten ustęp mowy, w którym kanclerz przedstawił niemieckie cele wojny. Ani Niemcy ani Austro-Węgry nie miały na oku **wysunięcia kwestyi polskiej, ale dzisiaj kwestyę tę muszą rozwiązać,** gdyż po takich wstrząśnieniach przywrócenie »status quo« **jest wykluczone.** Słowami swemi kanclerz dał ostateczną odprawę wszystkim niepowołanym pośrednikom pokojowym i całej fantastycznej gadaninie o rzekomych warunkach pokojowych raz położył koniec.

Organ partyi chrześc. socyalnej »Reichspost« oświadcza:

Mowa kanclerza była bomba, oddawna oczekiwaną, która dzisiaj wybuchła. Forma przemówienia odpowiada w zupełności jego treści. Nie była to już czysta mowa, to był czyn, to były słowa, które historyę tworzą. Kanclerz przedstawił w głównych zarysach cele wojny mocarstw centralnych, cele, okryte dotąd tajemnicą nieświadomości i powątpiewania, które wywoływały sprzeczne poglądy i zapatrywania i budziły różnorakie nadzieje. To cośmy dotąd wiedzieli o sprawie, co stanie się z terytoryami zdobytemi, było niczem innem, jak tylko pobożnemi życzeniami, oczekiwaniami i przypuszczeniami kół nieodpowiedzialnych, z urzędowej zaś strony mieliśmy tylko ogólniki. Dzisiaj sprawa przedstawia się inaczej. **Na Wschodzie stan rzeczy musi uledz takiej zmianie, by kraj nad Wisłą nie mógł być w przyszłości dla** Rosyi bramą wpadową do Niemiec.

Głosy prasy berlińskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 7 kwietnia.

»Lok. Anzeiger« omawiając mowę kanclerza oświadcza:

W każdym razie nieprzyjaciele nasi, o ile nie stracili jeszcze ziemi z pod nóg, muszą przyznać, że między naszymi celami wojennymi, a celami, wysuwanymi przez ich rodaków, istnieje ogromna różnica. Nieprzyjaciele nasi, chcąc osiągnąć to, do czego zmierzają, muszą to wszystko sobie dopiero wywalczyć, my zaś żądamy mniej, aniżeli już posiadamy.

Wojna.

Po ofenzywie na wschodzie.

Kopenhaga, 7 kwietnia.

Wedle doniesień z Petersburga, tamtejsze koła uważają ostatnią ofenzywę, przedsięwziętą przez Rosyan przeciw armii Hindenburga, za zupełnie złamaną. Ze statystyki urzędowej widać, że straty, poniesione przez Rosyan w czasie tej ofenzywy, są bardzo wielkie. W związku z tą ofenzywą mają w naczelnem kierownictwie armii rosyjskiej nastąpić wielkie zmiany. Generałowie Iwanow, Kuropatkin i Everth, których wojska poniosły największe straty, nie utrzymają się już długo na swoich stanowiskach. Na pierwszy plan wysunie się natomiast znowu generał Ruzski.

Przygnębienie w Rosyi.

Berlin, 7 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Cała prasa rosyjska stwierdza, że **ostatnia ofenzywa rosyjska zupełnie się nie powiodła.** Wśród ludności zaczyna się objawiać nerwowy niepokój. Panuje ogólne przygnębienie, gdyż ofenzywa ta zmieniła się w rzeczywistości w wielką **klęskę wojsk rosyjskich.**

Podróż polityków rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 7 kwietnia.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga, że dziesięciu członków Dumy i kilku członków Rady państwa, czyniąc zadość zaproszeniu rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego, by odwiedzili ich kraje, a zwłaszcza urządzenia przemysłowe, stworzone po wybuchu wojny, skorzystają z tego zaproszenia. Wśród uczestników znajdować się będą Miliukow, Bobriński, Efremow i Szingariew. Podróż rozpocznie się 27 kwietnia i odbędzie się przez Sztokholm, gdzie nastąpi spotkanie z członkami szwedzkiego parlamentu. Następnie udadzą się uczestnicy przedewszystkiem do Londynu.

Królowa szwedzka w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 7 kwietnia.

Królowa szwedzka przybyła tu wczoraj i udała się w dalszą podróż do Niemiec.

Kłopoty gabinetu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 7 kwietnia.

Rada ministrów uchwaliła ubiedz zapowiedziane wnioski kilku deputowanych, którzy domagają się od rządu oświadczenia o polityce zagranicznej, i postawić na porządku dziennym obrad Izby deputowanych w przyszłym tygodniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych Sonnino prawdopodobnie we wtorek lub środę wygłosi mowę, która przedstawi udział Włoch w konferencyi paryskiej i podróż angielskiego premiera Asquitha do Rzymu. Izba deputowanych rozejść się ma 15 kwietnia na ferye wielkanocne.

Verdun w gruzach.

Berlin, 7 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

Wojenny sprawozdawca turyńskiej »Stampy«, który niedawno zwiedził Verdun, opisuje w pełnych grozy barwach zniszczenie, jakie w mieście tem wyrządziła artylerya niemiecka. — **Mnóstwo domów leży w gruzach. Inne domy, wstrząśnięte w czasie ostatnich bombardowań, walą się za pierwszą eksplozyą, jak domki z kart.** W mieście prócz kilkudziesięciu strażaków pożarnych niema ani żywej duszy.

Zniszczenie w Dunkierce.

Genewa, 7 kwietnia.

W Paryżu obiegają najdziksze pogłoski o zniszczeniu, spowodowanem przez Zeppeliny w Dunkierce. Wedle wiadomości, nadeszłych tu z tego miasta, bomby z Zeppelinów **zniszczyły w porcie wiele okrętów.** W mieście wybuchła panika. Ludność tysiącami ucieka.

Nowe ekspedycye koalicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 7 kwietnia.

Paryski »Petit Journal« donosi:

Wobec oświadczenia Cadorny, iż pod żadnym warunkiem nie dopuści do użycia wojsk włoskich na froncie zachodnim, **koalicya przygotowuje na najbliższy czas nową ekspedycyę na innym froncie, w której Włochy w myśl układu będą musiały wziąć udział.**

Odroczenie konferencyi gospodarczej koalicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 7 kwietnia.

Jak słychać, konferencya gospodarcza przedstawicieli mocarstw koalicyi **odroczona została na czas nieograniczony.**

Ultimatum koalicyi do Grecyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 7 kwietnia.

»Corriere della Sera« donosi z Aten: Słychać **tu, że mocarstwa koalicyi wystosowały do Grecyi ultimatum.** We Włoszech wiadomość tę **uważają za przedwczesną.**

Motywy zarządzeń holenderskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 7 kwietnia.

»Nieuwe Rotterd. Courant« omawiając ostatnie oświadczenie rządu, konstatuje, że niebezpieczeństwo, które spowodowało zarządzenia militarne, prawdopodobnie leży w tem, **że jedna lub kilka z stron prowadzących wojnę, w najbliższej przyszłości może się widzieć zniewoloną mniej dokładnie przestrzegać neutralności Holandyi.** Oświadczenie rządu zawiera więc przestrogę nie dla Holandyi lecz dla stron, prowadzących wojnę. Nie zawiera jednakże wyjaśnienia, z której strony krajowi grozi niebezpieczeństwo. Wyraźnie atoli oświadczono, że jeżeli jedna z stron prowadzących wojnę miałaby naruszyć nasz obszar, to w każdym razie nie może to stanowić powodu dla strony przeciwnej do wmaszerowania do naszego kraju, by nam nieść pomoc.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 kwietnia.

Według doniesienia z Malty parowiec »Clan Campbell« z Glasgowa **został zatopiony na morzu Śródziemnem przez łódź podwodną.** Załoga wyratowana.

Londyn, 7 kwietnia.

Parowiec angielski »Berbindvale« został zatopiony.

Według doniesienia Lloyda z Havru, parowiec norweski »Baus« został storpedowany. Czterech ludzi z załogi brak.

Valencia, 7 kwietnia.

(Ag. Havasa). Parowiec angielski pośpieszył z pomocą parowcowi norweskiemu, który dawał sygnały ratunkowe, ale zawrócił, gdy spostrzegł łódź podwodną. W porcie zawiadomił o tem hiszpańskie władze, oraz konsulów angielskiego i norweskiego. Los parowca norweskiego nieznany.

Konfiskata okrętu szwedzkiego.

Malmoe, 7 kwietnia.

Szwedzki okręt »Ali« z Stroemstad w drodze z drzewem kopalnianem dla Anglii, został skonfiskowany.

Cenzura angielska wobec ataków zeppelinów.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 7 kwietnia.

Cenzura angielska skreśliła wszystkie prywatne doniesienia dzienników w sprawie ostatnich ataków Zeppelinów na Anglię. Według tych doniesień **ataki te pochłonęły 420 ofiar w ludziach, zabitych i rannych.**

Memoryał koalicyi do państw neutralnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 kwietnia.

(Ag. Havasa, dnia 5 kwietnia). Wczoraj wręczono rządom Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Holandyi i Szwajcaryi, jako też państw skandynawskich i trzech południowo-amerykańskich republik, **memoryał sojuszników w sprawie zatrzymywania i konfiskaty przesyłek pocztowych.** Memoryał przypomina, że mocarstwa na konferencyi w Hadze w r. 1907 na inicyatywę samych Niemiec wypowiedziały nienaruszalność korespondencyi pocztowej. Memoryał dalej przypomina precedens, stworzony przez krążownik niemiecki »Prinz Eitel Friedrich« wobec parowca francuskiego »Florina« i to, że rząd niemiecki oświadczył, że nie uważa, by można stosować umowę haską, ponieważ nie podpisały jej wszystkie strony, prowadzące wojnę.

Memoryał przychodzi dalej do następujących wniosków:

1) Nienaruszalność nie dotyczy tych posyłek pocztowych, które nie są korespondencyą. — Oznaczałoby bowiem przypisywać nienaruszalności zbyt wielkie znaczenie, jakiego ona nie posiada, gdyby wszystkie pocztą wysyłane artykuły i przedmioty, nawet kontrabandę, wykluczono z pod wszelkiej kontroli. Wobec tego rządy państw związanych sojuszem podają do wiadomości, że wysyłki pocztowe towarów będą na równi traktowane, jak towary, wysyłane pod każdą inną formą.

2) Umowa haska z roku 1907 nie uszczupla w niczem praw rządów, związanych sojuszem, co do przeszukiwania względnie zatrzymywania czy też konfiskowania towarów, wysyłanych pocztą.

3) Zgodnie z obowiązkiem swym i z poszanowaniem rzeczywistej korespondencyi rządy państw, związanych sojuszem, na razie w dalszym ciągu wstrzymają się od konfiskaty na morzu korespondencyi i starać się będą o możliwie szybkie przesyłanie jej, o ile co do tych przesyłek nie będzie żadnej wątpliwości.

Maksym Gorkij chory.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 7 kwietnia.

Z Petersburga donoszą: Maksym Gorkij zapadł na ciężkie zapalenie płuc. Stan chorego jest niebezpieczny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 kwietnia.

Węgierscy ministrowie w Wiedniu.

Wiedeń. Węgierscy ministrowie rolnictwa i handlu wczoraj przedpołudniem przybyli tu z Budapesztu.

Rekonwalescencya hr. Paara.

Wiedeń. Generalny adjutant hr. Paar przyszedł już do siebie. W ubiegłym tygodniu zachorował na lekkie zapalenie ślepej kiszki. — Opuścił już łóżko i sprawuje jak przedtem swe agendy.

Łodzie podwodne na wodach greckich.

Bern. »Temps« ogłasza wiadomość, jakoby angielski krążownik podczas przeszukiwania greckich wysp znalazł podstawy dla niemieckich łodzi podwodnych. Rząd grecki nie wiedział o tem nadużywaniu wysp greckich, ale sprzymierzeni mieli prawo zniszczenia tych gniazd wampirów.

Diaz w Meksyku.

Waszyngton. Wiadomości departamentu stanu donoszą, że Feliks Diaz wysiadł z znaczną liczbą rewolucyonistów na ląd w południowym Meksyku.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński.
Wydawca: Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Emanuel Tilles

obywatel m. Krakowa i b. radca miejski

zmarł po dłuższej a dolegliwej chorobie w 69 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 11 przed południem z domu przy ulicy Grodzkiej l. 36.

Na ten obrzęd w nieutulonym żalu pozostała wdowa i dzieci zapraszają.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Za otrzymane tak liczne dowody współczucia z powodu śmierci najdroższego męża i ojca ś. p. Dr Kazimierza MIDOWICZA, jak również za łaskawe wzięcie udziału w Jego pogrzebie Kolegom biurowym, a w szczególności J. W. Panu Staroście górniczemu za ciepłe słowa pożegnalne, Nadkomisarzowi Czerlunczakiewiczowi J. W. Dyrektorom kopalń, oraz P. T. Kolegom fachowym, którzy w zastępstwie kopalń i hut okręgu krakowskiego licznie przybyli, by oddać ostatnią posługę, również wszystkim Znajomym, Członkom Sodalicyi maryańskiej, Krewnym, Przyjaciołom, J. W. Profesorowi Kulasowi i uczniom IV. kl. gimn. składam serdeczne „Bóg zapłać!"

Na tem miejscu wyrażam także J. W. dr Damskiemu niewypowiedzianą wdzięczność, za tak wielkie, pełne poświęcenia zajęcie się chorym ś. p. Mężem przez szereg lat, przez co niezawodnie przydłużył mu życie, a pozostałej rodzinie szczęście, które obecnie na zawsze zgasło.

Wdowa z synami.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczere współczucie, okazane nam z powodu bolesnej straty Ukochanego Męża, Najlepszego Ojca i Dziadka

ś. p.

STEFANA ZALESKIEGO,

składamy serdeczne i gorące podziękowanie Przewielebnemu Ks. Prałatowi Bieleninowi, dyrektorowi seminaryum naucz. męskiego, Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Masnemu, Wielebnym Ks. Katechetom dr. Hanuszkowi i dr. Rychlickiemu, oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu, JW. P. Prezydentowi Dembowskiemu, JW. P. Prezydentowi Bandrowskiemu, JW. P. Radcy szkol. Germanowi, JW. P. Inspektorowi Dobrzańskiemu, Świetnemu Gronu Profesorów Sem. naucz. męskiego, Świetnemu Gronu Profesorskiemu Sem. żeńsk. T. S. L. im. Preizendanza, Szanownemu Związkowi Polskiego Nauczycielstwa ludowego, w szczególności JW. Panu Prezesowi Stanisławowi Nowakowi, JW. Przedstawicielowi Szkolnictwa w Król. Polskiem, JW. P. Drowi Maryanowi Godlewskiemu za bezinteresowne, natychmiastowe pospieszenie z pomocą. Ukochanej przez Niego Dziatwie szkolnej, Uczniom i Uczenicom, Wszystkim JW. P. Przełożonym, Kolegom i Koleżankom jego synów i córek, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ś. p. Zmarłemu ostatnią posługę.

2673 Rodzina.

Poszukiwanie zaginionych.

Katarzyna Kogut, Kraków, restauracya na dworcu kolejowym, poszukuje swych rodziców **Jana i Jewdokii Kogutów** z Hiadek (Tarnopol). 2621 2 3

Portyer hotelowy

wolny od służby wojskowej, mówiący po niemiecku, poszukuje posady na sezon w Zakopanem lub w miejscu podobnem. Zgłoszenia pod **M. K. 25** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2645 1 4

Radziwiłłowska 7

trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, pl. Matejki 6, I piętro. 2636 1 3

Ekonom

l. 46, izrael., wolny od służby wojskowej, żonaty, z czworgiem dorosłych dzieci, poszukuje pracy, któraby dała mu możność utrzymania rodziny. Przez 21 lat był ekonomem w większych dobrach w okolicy Gorlic. Zgłoszenia: Koppel Pundyk, Budapeszt, Erzebetkörut Nr 36, I p., drzwi 17. 2618 1 2

Niemka

potrzebna na popołudnie do pięcioletniego dziecka. Wiadomość od 9—11, Wielopole 9, II p. 2648

Zarząd dóbr Olszanica

ma do sprzedania do 25 o. m. **kroczki karpia.** Kopa 45 kor. Adres: Olszanica dwór, p. Wola Justowska. 5 km od Krakowa. 2642 1 6

Rower damski

do sprzedania. Zgłoszenia: ul. Floryańska 39, I, między 10 a 2-gą. 2644 1 3

Na czasie!

Udzielam nauki buchalteryi podwójnej. Egzamin w czerwcu. **K. Zimowski,** b. kierownik kursu buch. dla pań, Kraków. ul. Tęczyńska 2. 2646 1 3

Wszelkie roboty murarskie

przyjmuje i wykonuje tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz w Król. Polskiem po najtańszych cenach. M. Puciński, konc. majster murarski w Krakowie, Zwierzyniec, Kościuszki 2. 2647 1 3

Zdolny buchalter

znajdzie zaraz posadę w dużym domu handlowym we Lwowie. Zgłoszenia list. z podaniem żądanego wynagrodzenia pod „B. R." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2659 1 2

Leśnik

egzaminowany, wszechstronnie i doskonale obznajomiony z zawodem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Adam"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2571 2 3

Ważne dla Pań, Restauratorów i hoteli.

Nadszedł wielki transport różnego rodzaju **porcelany karlsbadzkiej,** którą sprzedaje się **na wagę** po cenach umiarkowanych. Również dla Wpp. aptekarzy: moździerze i parówki są na składzie.

M. Zangen, Kraków, Sławkowska 25. 2573 3 3

Drzewo budulcowe

deski, krokwie, płatwie, okrąglaki, okna nadające się do inspektów, oraz drzewo na opał jest okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w burzącym się budynku cyrkowym na placu przed Parkiem krakowskim od godz. 7 rano do 6 wieczorem. 2609 2 0

Cukiernik

uzdolniony w każdym dziale, wolny od wojska, chętnie obejmie posadę lub inne zajęcie. Zgłoszenia: Kaz. Piziura, vystěhovalec z Haliče, w Hroch.-Týnec, Czechy. 2565 3 0

Wdowa

inteligentna, wykształcona, energiczna, znająca język niemiecki, mająca rutynę w prowadzeniu kuchni i gospodarstwa wiejskiego, szuka miejsca gospodyni lub zarządczyni w pensyonacie, restauracyi lub hotelu. Może przyjąć miejsce do towarzystwa pań. Zgłoszenia listowne pod **„Wdowa M."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2534 3 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 9 0

Sklep

ze składem od 1-go maja do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 2660 1 5

Do handlu Br. Bilewskich w Krakowie

potrzebny jest **praktykant** z ukończoną III klasą gimnazyalną lub wydziałową. 2649 1 6

ANTONI SASIEWICZ

pierwszorzędna pracownia garderoby męskiej na miarę

Wiedeń, IV, Panigigasse 18

5 minut od opery.

Wykończenie wykwintne. Ceny przystępne. 2654 1 2

Poszukuję zaraz

3 lub 4 pokoi z kuchnią i łazienką; do jednego pokoju wejście osobne z korytarza. Zgłoszenia: Długa 47, II, Jarszewska. 2650

Dwór

przy Wielkim Krakowie, wśród ogrodu, jest do wydzierżawienia w całości lub częściowo. Zgłoszenia: Janiszewski, Kraków, Smoleńska l. 21, od g. 12 do 3. 2638 1 3

Zakład fotograficzny

w Tarnowie, w najruchliwszem miejscu z powodu słabości właściciela **do sprzedania.** Zgłoszenia pisemne pod **„Pewna egzystencya"** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 2661 1 3

Do sprzedania

forsty jodłowe i sosnowe długości 3 m 75 cm, 72 cm grubości i 35 szerości i

power

marki Styrya, w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Grzegórzki, ul. Chodkiewicza 88, M. Sroczyńska. 2612

Sprzedam

dom murowany, z ogródkiem w okolicy Krakowa, miejscu klimatycznem, z powodu służby wojskowej. Zgłoszenia pod S. R. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2576 2 10

Kto zamierza

kupić lub sprzedać dom, grunt etc. albo umieścić kapitał na hipotece,

Kto poszukuje

siły biurowej, oficyalisty, służącej i t. p., niechaj **z zaufaniem** zwróci się **do Biura** kupna i sprzedaży realności, oraz posad i służby St. Tumidajowicza, b. prof. gimn., **w Krakowie,** ul. Poselska 20, I p. 2589 3 3

Ssąco-gazowy młyn

Jakóba Landaua w Rawie Ruskiej przyjmie zaraz:

1) Młynarza z czeladnikiem.
2) Maszynistę z czeladnikiem do prowadzenia motoru firmy „Langen & Wolf". 2577 2 3

Rutynowana

młoda pomocnica handlowa, katoliczka, **w konfekcyi damskiej,** władająca 4-ma językami, poszukuje **zaraz** posady w większym tej kategoryi interesie. Zgłoszenia pod „A. G. 200" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2580 2 3

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** Floryańska 23. 580 17 0

Lekcyi języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, II p., drzwi 13. 486 22 0

Poszukuję zajęcia

w przedsiębiorstwie budowlanem lub przemysłowem jako dozorca, magazynier, pisarz, korespondent w jęz. pol. i niem. lub urzędnik manipulacyjny. Listy nadsyłać: **Stanisław Witkowski** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 2310 7 0

Prosi się usilnie o ofiarowanie używanej maszyny do szycia, jako sposobu zarobkowania dla bardzo biednej rodziny, która potrzebuje także łóżka i pościeli. — Łaskawie ofiarowane dary proszę odsyłać na ręce Siostry Zofii, Siostry Miłosierdzia od ubogich, Kraków, ul. Warszawska l. 6. 2446 3 3

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

:::: Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, ::::

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki na książeczki i płaci

4½% do 5%

zależnie od warunków umowy. 2587 3 3

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, najlepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER I LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego. **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY i SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ i ASFALTU. 2544 2 8

Zupełny wykaz ciągnień

4%-wych, po nominalnej wartości zwrotnych
4½%-wych " " "
4½%-wych z 10% premią "
4%-wych z 5% " "

obligacyj komunalnych

Peszteńskiego Węgierskiego Banku handlowego

w Budapeszcie przy ciągnieniu, które się odbyło dnia 27 marca 1916 w obecności królewskiego publicznego notaryusza i przy zastosowaniu formalności, przepisanych ustawą, wylosowanych, a dnia 1-go października 1916 płatnych, znajduje się w dzienniku urzędowym **„Wiener Zeitung"** z dnia 6 kwietnia 1916 i w dzienniku **„Deutscher Reichs- und königlich preussischer Staatsanzeiger"** z dnia 12-go kwietnia 1916.

Wykazy ciągnień można otrzymać bez kosztów od podpisanego zakładu, jakoteż od wszystkich **znaczniejszych** banków, bankierów i wekslarzy, gdzie też znajdują się szczegółowe **prospekty,** a zapadłe kupony i wylosowane papiery **wypłaca się bez potrącenia** wydatków.

Peszteński Węgierski Bank handlowy **w Budapeszcie.**

2641

Wiktorya Terlecka

magazyn mód w Mielcu, poleca na sezon letni wielki wybór kapeluszy damskich, dziecięcych i przyborów, kapelusze żałobne, gaza i krepa, wielki wybór bluzek, wkładek do bluzek i ryżek. 2516 2 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 1679 8 8

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 0 10

Kamienicę

II-p., 2 ofic., 31 lokatorów, 80.000 bank., 17.000 prywatnej pożyczki, za dopłatą 20.000 K sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 2588 2 3

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Komarowa.** 995b 10 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37. 955 9 0

Obiady domowe

smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 1769 9 0

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 20 20

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Ródogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma

A. KALLA

poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.

Rybę morską

soloną (łosoś morski) i **suszoną** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.

Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 15 15

Generalny zastępca

Jan Kadernożka, Przemyśl.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 7 0

W drugiej połowie kwietnia ukaże się w druku:

Prof. Dr Stanisław Till

II. i III. Nowela do ustawy cywilnej.

Tłomaczenie polskie wraz z objaśnieniami na podstawie materyałów z tekstem niemieckim. Objętość około 12 arkuszy, w oprawie.

Cena przedpłacie K 5·—, z przesyłką K 5·50. Po wydaniu cena będzie podwyższona.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie, tudzież firma nakładowa:

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Lwów, Hotel George'a. 2655 1 3

L. 2649. 2663 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wieliczki ma na składzie w swej cegielni parowej większą ilość rurek drenarskich i sprzedaje je po cenie minimalnej.

Wszelkich wyjaśnień w tym kierunku udzieli chętnie Magistrat miasta Wieliczki.

Wieliczka, 4 kwietnia 1916.

Burmistrz.
Aywas.

Przez c. k. Radę szk. kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii, rachunkowości państw. i t. d. od 9 do 1 i od 3 do 5.

Poleca absolwentów (tki) na posady. 2480 6 6

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4.

od 1 kwietnia 1916 roku, na III p., mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki. Oświetlenie elektryczne.

Wiadomość na miejscu. 2632 4 0

BRIDGE.

Najnowszy poprawiony i uzupełniony podręcznik do gry w Brydża,

wydany w ładnym formacie kieszonkowym, w oprawie płóciennej z wyciskiem, objętości 150 stronic, do nabycia w cenie 3 kor.

Skład główny w Krakowie, w Księgarni G. Gebethnera i Ski, w Warszawie w Księgarni Gebethnera i Wolffa. 8437 7 0

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu

zwołane zostało przez Radę Nadzorczą na **niedzielę dnia 30 kwietnia 1916 r.** o godzinie 1 w południe w lokalu Towarzystwa.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 8 maja 1914 r.;
2) Zamknięcie rachunków za lata 1914 i 1915;
3) Zatwierdzenie rachunków i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi;
4) Wybór 2-ch członków Rady Nadzorczej;
5) Zatwierdzenie wyboru 2-ch zastępców Dyrekcyi;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski członków.

2662 **Rada Nadzorcza.**

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani **politycznie**, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

	Koron
1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego	20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii	20·—
Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".	
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej	4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej	1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913	1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2	4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2	4·50
Tom II. Buchalterya podwójna	4·50
„ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu	15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza	4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Koncypient

wolny od wojska, z półroczną praktyką sądową, poszukuje posady. — Zacharyasz Brenholz, Sanok, Błonie, u p. Kopperowej. 2615 2 3

Do wynajęcia zaraz

z utrzymaniem lub bez, pokój duży, umeblowany, z osobnem wejściem. Pędzichów 11, II p. 2623 2 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 13 20

Poszukuje się

do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia pokoju z kuchnią i przedpokojem, **słonecznego, na parterze,** od frontu. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **J. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2468

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 10 10

Do wynajęcia

tanio zaraz 1 pokój, przedpokój i kuchnia na parterze i od 1 maja 2 pokoje, przedp., kuchnia, III p. Półwsie, ul. Lelewela 5. 2596 3 3

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 21, poszukuje **zaraz** dwóch zdolnych pomocników na salon męski. 2605 3 3

Mieszkanie

do wynajęcia od 15 kwietnia, dwa pokoje umeblowane i łazienka, przedpokój, parter, lewa oficyna, ul. Smoleńska 23. 2610 2 2

Poszukuje się

magistra farmacyi z pięcioleciem, do zarządu apteki w większem mieście Galicyi zachodn. Posada do objęcia z d. 1 maja 1916. Zgłoszenia pisemne pod **I. 350** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2584 2 3

Leśnik

z ukończoną lwowską szkołą lasową, 15-letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: **Leśnik, Nowy Sącz,** ulica Naściszowska 1385. 2591 3 3

Garderoba męska

w dobrym stanie do sprzedania. — Pijarska 11, I p. 2575 2 3

Do wynajęcia

pokój frontowy dla panienek. Ul. Floryańska 14. Wiadomość u portyera. 2582 3 3

Poszukuje się pomocy

do przygotowania do matury seminaryjnej. Zgłoszenia pod **„Maturzysta 40"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2628 2 3

Do sprzedania zaraz

willa z bardzo ładnym ogródkiem, 16 pokoi, w zdrowem i pięknem położeniu. Gotówka do kupna potrzebna jest 20.000 K. Wiadomość: Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela. 2631 2 6

Leśnik

z ukończoną Wyż. Szkołą gospodarstwa lasowego, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod **Leśnik 2486** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2486 3 3

Jabłka deserowe

i kompotowe, oraz ryby morskie solone sprzedaje tanio Lewicki, ul. Bracka l. 9. 2524 5 5

Stóp

do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). 1922 5 5

! Okazyjnie !

Firanki! 2482 5 5
Jedwabie!

Hotelom i kupcom odpowiedni rabat.

Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I p.

4—6 K miesięcznie

lekcye zbiorowe języka niemieckiego i francuskiego. — Ul. Sobieskiego 16, II piętro. 1770 8 0

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 15 0

Tani stroiciel fortepianów

i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia" w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 26 0